



Nr. 25

Kurytyba, dnia 29 Marca 1916

Rok XXIV

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes, listów poleconych (registrados) i pieniężnych:

GAZETA POLSKA

RUA AQUIDABAM 87

Curytyba - Paraná — Caixa p. B.

Ks. PROFESOR JAN PETERS.

WOJNA ŚWIATOWA I POLACY.

LXXXVI.

Bajki a rzeczywistość.

Wszystkie bajeczki o zbudowaniu Polski przez Francuzów, przez Anglików, przez Włochów a ostatecznie i przez północnych Amerykanów to wierutne mactwa naszych rusofilów. Rzecz jasna, że wszyscy ludzie, posiadający jakąś dozę zmysłu krytycznego muszą uważać chyba za kpiny to oczekiwanie zbudowania Polski przez państwa, które albo stoją tylko w luźnym stosunku do całej polityki europejskiej, jak n. p. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Jest wprawdzie wśród naszych rusofilów spora liczba ludzi inteligentnych, niestety jednak co innego jest być inteligentnym a posiadać zmysł krytyczny.

Ową ideę o odbudowaniu Polski przez państwa, które chyba tylko daleki a w danym razie awet wątpliwy interes w tem by mieć mogły, pochodzi od grupki najsprytniejszej między rusofilami od samozwańczych dyplomatów polskich. Wiedzieli oni dobrze, iż mimo upadku ducha narodowego trudno było pociągać Polaków do przymierza z Moskalami a jeszcze trudniej wmówić choćby w tuma-

now, że ten co przed wojną jaknajrozej uciskał Polskę, wyszedłszy z wojny zwycięsko, nada jej zupełną wolność. Wymyśleli więc sobie nonsens, którego oczywiście sami nawet za prawdopodobny nie uważają, mianowicie, że w razie zwycięstwa Rosyi, sprzymierzeńcy zbudują Polskę, to znaczy odbiorą Polskę Rosyi. Okazało się, że chociaż te obiecanki były wyraźnym mactwem, dopięły jednak swego celu, bo im ostatecznie uwierzono.

Na kogo jednak co do przyszłości naszej liczą ci, co sobie życzyli klęski rosyjskiej a temsamem wygranej niemiecko austriackiej?

Przedewszystkiem trzeba zauważyć, że jeżeli z jednej strony wygrana rosyjska oznaczałaby pogrzebanie na długie lata naszej wolności a choćby polepszenia naszego bytu, z drugiej strony jednak wygrana niemiecko-austriacka otwiera nam wprawdzie pole w daleko idących nadziejach, ale nie daje pewności odbudowania całej Polski. Politykę stawiamy zupełnie na równi z jakimkolwiek interesem, n. p. kupieckim, różnica jedynie leży w tem, że cel ostateczny polityki narodowej jak nasza, jest bezwzględnie znaczny. Ale jak w interesie, tak i w polityce źle wychodzi ten, co puszcza się na bezdroża fantazji lub idzie za błędnym ognikiem uczucia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Węgry o wolność dla Polski.

Bez wątpienia uważać dziś należy Węgrów za największych przyjaciół sprawy wyzwolenia narodu polskiego. Przyczynialiśmy dwukrotnie przemowie-

nia w budapeszteńskim sejmie wielkiego polityka węgierskiego hr. Andrassego, uzasadniające przekonywującymi argumentami konieczność odrestaurowania Polski wolnej i niepodległej w związku państwowym z Austro-Węgrami. Obecnie mamy przed sobą dalej w tej mierze posunięty głos, motywujący z punktu widzenia interesów polityki węgierskiej nieodzowność wskrzeszenia samodzielnej Polski. Kilku wybitnych przywódców węgierskich stronnictw politycznych ogłosiło w »Budapesti Hirlop« następującą deklarację.

»Austro-Węgrami rządzą cztery główne czynniki: dynastia, Węgrzy, Niemcy austriacy i Polacy. Dynastia i Niemcy odnoszą się do zagadnienia polskiego dość przychylnie, ale Węgrzy przyjaźnie i bez żadnych ogródek szczerze, po bratersku! Dla narodu węgierskiego przestoczenie monarchii habsburskiej w federację austriacko-węgiersko-polską jest pod każdym względem bardzo pożądane. Precedens istnienia wolnego państwa polskiego w związku politycznym z Austrią da Węgom prawo do walki o rozszerzenie ich własnej konstytucji państwowej, ich autonomii wobec Austrii. Sprawa odrębnego banku węgierskiego i odrębnej armii, zwalczana dotychczas zacięciem przez austriackich Niemców i Czechów, da się obecnie skutecznie nacisnąć na rząd austriacki ze strony Węgrów i Polski. Węgrzy uzyskają w państwie polskim trwałego sprzymierzeńca ku zwalczaniu wpływów niemieckich i panslawistycznych Austrii przez narodowo-państwowe siły królestw Węgier i Polski. Taka walka musi przynieść jaknajwięcej korzyści zarówno Węgom jak i Polsce i wzmocnić ich samodzielność i przewagę w stosunku do niemiecko-czeskiej Austrii. To jest właśnie główną racją interesów politycznych, które dyktują Węgom popieranie wszelkimi siłami

idei wyzwolenia Polski w związku z Austro-Węgrami.

Związek trzech państw — dużej 20 milionowej Polski, Austrii pomniejszonej o Galicyę i Węgier powiększonych o Serbię przedstawiałyby największą siłę polityczną i militarną w Europie, większą od Niemiec a rządzoną przez dwa żywioły Niemcom wrogie — Węgrów i Polaków. Taka kombinacja, rozporządzająca dziesięciu milionami bagnatów, będzie na tyle silną by za inicjatywą polsko-węgierską zerwać przymierze z cesarstwem niemieckim i odebrać ziemie polskie zabora pruskiego.

Na stanowisku przez powyższą deklarację skreślonym, stoi nasz N. K. N. Pracuje on wytrwale nad uskuteczczeniem odbudowania niepodległej Polski, wchodzącej ewentualnie w skład federacji państwowej z Austrią i Węgrami. Polska posiadałaby własny sejm, własny rząd, własną armię i własny bank państwowy. W rezultacie więc w skład Austro-Węgier - Polski wchodziłyby trzy równorzędne państwa, trzech rządach trzech armiach i o trzech parlamentach, a główna ich wspólność interesów zwracałaby się stale przeciw Rosyi.

Deklaracja ta jest wymownym świadectwem szczerzej życzliwości narodu węgierskiego dla sprawy polskiej, co też pozwala ufać, że na przyszłym kongresie europejskim głos Węgrów przyczyni się niemało do przyznania i zagwarantowania Polsce, samodzielnej egzystencji państwowej.

Poparcie sprawy polskiej powaga i głosem przyjaznego nam narodu a przedewszystkiem siłą wojenna oręża polskiego, zabezpieczyć nam mogą upragnioną wolność, zaś podpisy błagalne do sojusznika Rosyi, Wilsona skierowane, są jenobezcelową żebraczą komedią.

GROBY SYBIRSKIE

czyli

Tajemnice zamku carskiego.

(182)

A teraz panowie spełnicie swą powinność. Ostatnie te słowa odnosiły się do obu oficerów, stojących w pobliżu Kundsona.

Pułk w głuchym milczeniu słuchał słów generała lejtnanta.

Ży stanęły w oczach starych żołnierzy, wspomnieli może w tej chwili o sławnych bojach, o zwycięstwach pod wodzą generała Kundsona.

Znowu uderzono w bęben, jeden z oficerów zerwał Kundsonowi z ramion szlify.

Drugi zaś szepnął doń cicho:

— Proszę o szablę, ekscelencyo.

Oczy Kundsona błysnęły.

— Moją szablę — krzyknął — dobywalem ją w obronie monarchii i państwa, łamiąc ją deptacie także nogami cesarza i państwo — Uderzyć w bębny — rozkazał generał lejtnant, nie chcąc aby słowa znienawidzonego przez siebie generała doszły do uszu żołnierzy.

— Ekscelencyo, nie utrudniaj mi i tak nadmiernie przykrej powinności — prosił oficer.

Kundson wyjął szablę z pochwy i podał ją oficerowi, który oparłszy ją o ziemię, stanął na nią nogą i przelamał na pół.

Gdy jedna część ostrza padła na ziemię, generał drgnął i prawą ręką przycisnął serce. Żeby wbił w dolną wargę, że aż krew wystąpiła mu na usta.

Taka to wdzięczność Romanowów — mruzczał, tocząc w około siebie na pół obłąkanym wzrokiem.

Teraz zbliżył się do niego generał lejtnant.

Kundson przemówił do starego wodza, — dotychczas generał armii jego cesarskiej mości, jesteś od tej chwili wyrzuconym z łona tej armii, stajesz się pogardą godnym i żaden honorowy żołnierz nie powinien padać ci ręki i powitać jako tawarzystwa.

Zabraniam ci nosić mundur oficera jego cesarskiej mości, zabraniam ci przypinać na piersi odznaki honorowe, któremi najjaśniejszy pan cię obdarzył a gdy nawet grob się nad tobą zamknie, to imię twe także po twej śmierci będą wymawiać z pogardą, jako imię niecnego zdrajcy.

Kundson zacisnął pięście aż paznokcie wbiły się mu w ciało i musiał bardzo nad sobą panować aby się nań nie rzucić i nie powalić go na ziemię.

Widział bowiem jak ten radował się z jego poniżenia czytał to z jego lotrowskiego oblicza że służbę tę lotrowską odbywa z lubością.

Generał lejtnant odwrócił się i klasnął w dłoń.

Natychmiast zjawili się dwóch żandar-mów, którzy zbliżyli się do Kundsona.

— Oto oddaję wam tu zbrodniarza Kundsona, rzekł do nich generał — postąpcie z nim według brzmienia wyroku.

Żandarmi pochycyili starego wodza który nie stawiał najmniejszego oporu, był już bowiem zupełnie złamany.

Zaprowadzono go do celi więziennej petropawłowskiej twierdzy.

Tutaj zerwano z niego generalski mundur i ubrano go w szare odzienie aresztanckie. Potem ostrzyżono mu krótko głowę, wąsy mu jednak zostawiono.

Następnie zaprowadzono go do innej celi. Tu zastał już około dwudziestu osób, również skazańców, którzy mieli być jeszcze tego samego dnia wywiezieni na Sybir.

Większa część przebywała już od dawna w więzieniach petropawłowskiej twierdzy i ci wyglądali bardzo nędznie, każdy z nich stał już jedną nogą w grobie.

Skuto wszystkich więźniów po dwóch łań-cuchami. Ucieczka więc była niemożliwą.

Kundsona skuto z jakimś czelwikiem, którego widok napętnił generała zgrozą.

Był to wysoki rudowłosy drab, po którym odrazu można było poznać, że jest zbrodniarzem z profesyi.

On śmiał się, gdy mu składano kajdany i rzekł z ukosa spoglądając na generała.

— Czy mogłem o czemś podobnem marzyć, że będę miał tak dostojnego towarzysza, przyjemną będę miał podróż.

W serce Kundsona wstąpiła rozpacz.

Teraz dopiero przyszłość swą zobaczyć w strasznych barwach.

Żelaznymi łańcuchami przykuty do rze-zywistego zbrodniarza, który może miał morderstwo jakie na swem sumieniu, miał odbywać drogę na Sybir.

A w katogach może się znaleźć w towarzystwie innych zbrodniarzy i tak będzie musiał ostatnie lata swego życia przepędzić w kopalni sybirskiej w otoczeniu wyrzutków społeczeństwa.

Kundson żałował teraz, że nie oszczędził sobie tych wszystkich cierpień i wystrzałem z pistoletu nie odebrał sobie życia.

Kilka godzin czekali skazańcy okuci w kajdany, potem otworzono drzwi aby dać możność żonom i dzieciom skazanych poże-gnać się nimi.

Bolesnem było to pożegnanie.

Dzieci tuliły się do swych ojców, żony płakały, a kilka z nich postanowiło w ostatniej chwili towarzyszyć swym mężom na Sybir, czego prawie nigdy nie wzbrażano.

Czekano aż zapadł wieczór, a gdy się już ściemniło wyprowadzono skazańców. Prowadzono ich najmniej ludnymi ulicami

najkrótszą drogą wyprowadzono za miasto. Lecz wieść o zesłaniu generała Kundsona obiegła już po całym Petersburgu.

Tysiące ludzi zebrało się na bramie miasta czekając nadejścia oddziału skazańców.

Pomiędzy zebranymi panowało ogólne oburzenie i smutek.

Tłum był rozgoryczonym tem, że uwożono ulubieńca ludu starego wodza bez rozprawy i wyroku sądowego, a nie chciano też wierzyć, aby to było prawdą, że Kundson łączył się z nihilistami.

W tłumie znajdował się Bakunin i Janikow, obaj odziani nadzwyczaj wytwornie, byli nie do poznania.

Ponieważ obawiali się, aby ktoś z tłumu ich nie słyszał, rozmawiali w języku francuskim, a przytem uważali również i na to, aby ich nikt nie mógł słyszeć.

— Święcimy dziś wielki tryumf — szepnął Bakunin do Janikowa — nie będzie potrzeba zamachów, jeżeli dalej tak dobrze pójdzie. Bo pomyśl sobie, wywożę starego wodza ulubieńca wojska i ludu, który nie chce wierzyć w jego winę patrząc w oczach wszystkich błyszczy łązy, nie widzisz w nich rozgoryczenia i przytłumionej wściekłości tych wszystkich ludzi, którzy tu się zebrałi aby przystać Kundsonowi ostatnie pozdrowienie.

Z tych wszystkich ludzi, którzy tu stoją, trzecia część padnie nam w ramiona.

I zupełnie słusznie, bo będą sobie mówić, że w Rosyi nie ma sprawiedliwości, nie ma wolności, gdyż możliwem jest że tacy za-służeni jak Kundson są więzieni i zesłani do katog.

W Kundsonie — tak mi się zdaje, dostaniemy potężnego przyjaciela

— Czy masz nadzieję, że go na Sybirze będzie można nawrócić do nihilizmu?

— Nie wątpię w to, bo nikt prawie jeszcze z tych którzy cierpieli w katogach nie oprł się naszym agentom!

Z POLSKI.

Zapatrywanie angielskie na sprawę polską.

Poważne pismo londyńskie »The Nation« poniekąd organ rządzącego w Anglii stronnictwa, pisze w numerze z dnia 8 stycznia:

»Ze stanowiska Francji, Anglii i Włoch tylko takie rozwiązanie kwestyi polskiej może być uwzględnione. Na jakie zgodzi się Rosya. Czworoporumienie postępować musi we wszystkich sprawach dotyczących obecnej wojny i przyszłego pokoju, solidarnie. Również w sprawie polskiej obowiązują te państwa ścisła solidarność. Po nieważ w tej mierze bezpośrednio interesowaną jest i będzie Rosya, przeto na kongresie pokojowym Anglii, Francji i Włochy zajmą w sprawie przyszłości Polski stanowisko tylko takie, jakiego będą wymagały interesy Rosyi.«

Organowi londyńskiemu za szczególną otwartość jesteśmy bardzo wdzięczni. »The Nation« potwierdza, tylokrotnie przez nas przytaczane zapatrywanie, że państwom sprzymierzonym na losie Polski absolutnie nie zależy. Polskę uważa urzędowa Anglia i Francja za prywatną własność Rosyi a kwestyę polską za wewnętrzną sprawę rosyjskiego imperyum. Otwarcie i bez ogródki powiada dziś miarodajny organ angielski, że rządy londyński, paryski i rzymski są za rozwiązaniem kwestyi polskiej tylko w ducha interesów państwowych Rosyi, pragnęły więc powrotu Królestwa Polskiego pod berło krwawego cara.

Niechajże pocieszą się nasi anglo- i frankofile czczą nadzieją, że Anglia, Francja i Włochy po wojnie odbudują Polskę wbrew woli caratu. Na głupotę tych naiwnych marzycieli niema lekarstwa.

Uwolnienie tysiąca jeńców wojennych narodowości polskiej.

Z »Dziennika urzędowego« austriackiej komendy obwodowej w Lublinie dowiadujemy się, że wiedeńskie ministerium wojny poleciło swym armiom, by pewną ilość jeńców rosyjskich narodowości polskiej, którzy przed rozpoczęciem wojny mieszkali stale w tej części obszaru Polski przez Austro Węgry zajętego który leży po lewej stronie Wisły, puszczono do ich rodzinnych miejsc zamieszkania.

Na powzięcie tego zarządzenia wpłynęła życzliwość, z jaką się zawsze władze austro-węgierskie do ludności pol-

skiej odnoszą a ma ono na celu przywrócić licznym rodzinom, ciężko wskutek wojny dotkniętego kraju, ich żywicieli, jak również przyjscie z pomocą rolnictwu przez dostarczenie mu sił roboczych.

Uwolnienie powyższych 1000 rosyjskich jeńców-Polaków jest próbą od wyników której uzależnia się ewentualne dalsze w tym kierunku zarządzenia. Jeżeli ci 1000 jeńców zachowywać się będą spokojnie i przeciwaustriackich tendencji objawiać nie będą, wówczas, jak obiecuje wiedeńskie ministerium wojny, zostaną uwolnieni i puszczeni swobodnie na rolę jeńcy narodowości polskiej pochodzący ze wszystkich ziem podległych obecnie austriackiej okupacji.

Wyżywienie ludności.

Niemiecki rząd okupacyjny wystosował do ludności okólnik następujący: »Obszar Królestwa Polskiego, należący do general-gubernatorstwa warszawskiego nie jest w możności wyżywić swą ludność własnymi zasobami nawet podczas pokoju. Przez cały czas wojny obszar ten przedstawia smutny obraz niedoboru zapasów żywności. Jednakże ani Niemcy ani Austro-Węgry nie są w stanie ze swych zasobów zboża oddać większej ilości na rzecz Polski. Polska musi w tak ciężkiej i krytycznej chwili sama sobie przynieść pomoc. Dlatego też na ziemiach general-gubernatorstwa warszawskiego wprowadza się ograniczenie spożycia chleba, jako jedyny środek zaradczy, by na przyszłą wiosnę Warszawa i inne większe miasta polskie, po zużyciu obecnie posiadanych zapasów nie były wystawione na niebezpieczeństwo olbrzymich braków i ogólnego głodu.

Każdemu gospodarzowi wiejskiemu pozostawia się niezbędną ilość do zasiań, nadto wymagana ilość zboża do wyżywienia rodziny. Zaś zbývające zapasy zboża, które w gospodarczych okęgach, po cenach ściśle przez władze oznaczonych, dadzą się zakupić, wystarczą na wyżywienie aż do przyszłego żniwa Warszawy, Łodzi, Częstochowy i Sosnowca. Wszyscy gospodarze wiejscy winni z pobudek patriotycznych przyczynić się sumiennie i w odpowiedniej mierze do zabezpieczenia stolicy kraju i innych miast polskich podległych okupacji niemieckiej przed widmem niebywałego głodu.

Koło Polskie jako przedstawicielstwo wszystkich stronnictw.

Z prasy europejskiej dowiadujemy się, że w skład wiedeńskiego Koła Polskiego weszli polscy postawie socjalno-demokratyczni. Wskutek tego Koło Polskie stało się przedstawicielstwem obejmującym wszystkie stronnictwa polskie, reprezentowane w parlamencie wiedeńskim.

Wiedzieli o tem; że te wszystkie uczucia, jakich doznają oni, są w sercu wszystkich, że wszyscy życzyli sobie ocalenia Kundsona.

Mysleli więc jeżeli zrobią początek, to pomocy im nie zabraknie i łatwo im przyjdzie wyrwać z konwoju i dopomóc w ucieczce.

Ci czterej młodzieńcy wcisnęli się w pieńsze szereg.

Teraz uszali się dwóch konnych żandarmów którzy rozpadali tłum, aby konwój miał wolne przejście.

Łańcuchy szczykaty, wybladłe i wynędzniałe oblicza wynurzyły się z zapadającej już ciemności.

Jakby oddział duchów przeszli obok tłum, który im rzucił jałmużnę.

Ostatni szedł generał Kundson.

Nie spuścił bojaźliwie oczu szedł z dumnie podniesioną głową, jak człowiek świadomy swej niewinności.

— To on — szeptałi jedni do drugich — to generał.

— Jak! on błąd, a pomimo tego z jaką godnością idzie, zaiste bohater nawet w kajdanach.

Pokażmy mu, że uważamy go za niewinnego, zdając czapki i wołając głośno.

— Niech żyje generał Kundson.

Tłum po trzykroć grzmącym głosem powtórzył ten okrzyk.

Żołnierze towarzyszący konwojowi z karabinami na ramieniu spojrzeli na swego dowódcę, jakby chcieli się zapytać, czy entuzjazm ten dla generała nie zasługiwał na karę.

Lecz oficer kolumny widział, że tłum jest za silny aby mógł wystąpić przeciw niemu z tymi żołnierzami, których miał pod swoją komendą.

W tej chwili zdarzyło się coś nadzwyczajnego, co nadawało całej sprawie zupełnie inny kierunek.

Z BRAZYLII

Sprawa okrętów niemieckich.

Jest faktem, że dyplomacya angielska stara się wywierać pewien wpływ na rząd federalny, celem sklonienia go do bezprawnego zabrania okrętów niemieckich, znajdujących się obecnie w portach brazylijskich. Przeciw temu wypowiadają się wybitni politycy w Rio, twierdząc wcale ostro i stanowczo, że Brazylia nie śmie za przykładem Portugalii dopuścić się kraźni ży prywatnej własności i naruszyć w ten sposób neutralność.

By usunąć brak komunikacji okrętowej na wodach brazylijskich, uskutecznił rząd federalny połączenie dwóch kompanii okrętowych: »Lloyd Brasileiro« i »Costeira«. Zarazem rozpoczął pertraktacje z rządem niemieckim, celem zakupna tylko kilku mniejszych okrętów. Pertraktacje te są na najlepszej drodze do pomyślnego załatwienia.

Zgon biskupa.

W tych dniach zmarł biskup stanu Espirito Santo, D. Fernando Monteiro. Urodził się on w r. 1866, na stolicy biskupiej zasiadał przez lat 14.

Traktat handlowy między Brazylią i Chile.

Za inicjatywą rządu republiki Chile ma zostać wkrótce zawarty między krajem tym a Brazylią traktat, regulujący sprawy handlu i żeglugi obu tych państw. Zarazem pracuje rząd chilijski nad uskutecznieniem nowego traktatu w sprawie komunikacji pocztowej między państwami A. B. C.

Źródła naftowe w Ribeirao Preto.

W miejscowości Ribeirao Preto odkryto obfite źródła nafty, których eksploataowaniem zajmie się »Companha de Exportação de Carvão e petroleo de S. Paulo e Parana«.

Proces na niekorzyść stanu.

Inżynier Werneck wniósł do najwyższego trybunału skargę o odszkodowanie przeciw rządowi stanu Minas Geraes. Proces wypadł dla skarżącego pomyślnie; stan Minas Geraes został skazany na zapłacenie 2752 kontów tytułem odszkodowania.

Rio Grande do Sul. Mun. Alfredo Chaves Capoeiras.

Linha VI. Gen. Osorio, dnia 20. 2. 1916.

Szanowna Redakcyo

»Gazety Polskiej«!

Proszę o łaskawe umieszczenie w »Gazecie Polskiej« następującej listy dobro-

wolnych składek kolonistów na linii VI w Alfredo Chaves dla głodnych wdów i sierót w Polsce, które są zebrane za pośrednictwem p. p. Stanisława Błaszczyka i Józefa Matejca. Zebrane pieniądze upraszamy odesłać do Komitetu Ratunkowego na ręce Henryka Sienkiewiczza.

Adam Golembieski 5\$000, Antoni Rabulka, Stan. Błaszczyk, Stan. Magajewski, Winc. Magajewski, Jan Łunczyński, Katarzyna Malińska, Aleks. Kujawa, Jan Wojciechowski, Andrzej Gajewski, Stan. Szczepny, Domingo Casarin, Antoni Petrykowski, Adam Figler, Tekla Brzezińska, Józef Petrykowski, Wład. Paliński, Jan Paliński, Andrzej Zis, Łukasz Modelski, i Paulina Szczepańska po 2\$000. — Jan Magajewski, Paweł Miszczyński i Maryan Figler po 1\$000, Katarzyna Modelska 1\$400, Józef Wrzesiński i Jan Waśkiewicz po 1\$300, Wincenty Rapkiewicz i Adam Brzeziński po 1\$200, Ludwik Prymel i Jan Rabulka po 1\$100. Piotr Ulszewski, Józef Matejec, Marcin Ziółkowski, Jan Prymel, Wojciech Błaszczyk, Piotr Kujot, Maryanna Magajewska, Jan Wiśniewski, Aleks. Rapkiewicz, Adam Kamiński, Marcin Knyceł, Aniela Ulkowska, Bron. Szymański, Piotr Szymański, Antoni Jackowski, Franc. Petrykowski, Władysław Petrykowska, Faustyn Kola-kowski, Michał Kujawa, Jan Modelski, Stan. Maliński, Michał Wojciechowski, Konstanty Myleski, Józef Myszczyński, Maryanna Gajewska, Feliks Gajewski, Wład. Gajewski, Jan Waśkiewicz syn, Antoni Góralski, Józef Szymcha, Franc. Karlotty, Teresa Zima, Wojciech Prochowski, Gustaw Lange, Jan Lange, Karol Firyń, Ferdynand Lange, Anastazy Kamińska, Rozalia Petrykowska, Balduin Albrecht, Manoel Lang i Luis Lang po 1\$000. Antoni Paliński, Teofila Olszewska, Wacław Błaszczyk i George Campione po 900 rs., Izajja Romansyn i Michał Maliński po 800 rs., Antoni Jackowski, Pelagia Błaszczyk i Leokadya Kniepeł po 700 rs., Faustyn Kolakowski syn, Kazimierz Magajewski, Adam Wiśniewski i Adam Kamiński po 600 rs., Kazimiera Błaszczyk, Leokadya Wiśniewska, Antoni Dardo, Gonzato Luigui, Stefan Figler, Helena Szymocha, Atilio Wygo, Jan Kunet, Józef Petrykowski, Jan Petrykowski, Adam Petrykowski, Pedro Alves, Józef Gvidolin, August Webert, Natalia Prochowska, Marya Prochowska, Florentyna Prochowska i Bolesław Szymocha po 500 rs. Genowefa Magojewska, Raphael Rossi, Wojciech Grzebielucha, Janina Szymocha, Aleksander Rapkiewicz, Prakseda Kamińska, Adam Stryjeński, Stefan Jaroszewski, Adam Nowicki i Augusto Faryna po 400 rs. Stanisław Ulkowski, Jan Gregorek, Pedro Finger i Antoni Figler po 300 rs. Józef Zis, Jan Ziółkowski, Adam Szymański, Rozalia Daczowska, Santo Sala, Walentyna Szwyderska i Hen-

ryk Jejni Józef po Z sz Nowy Na jed gresu uch wozu ni canchea cie, wsku herwy opł anizeli da Za wp świadczył dent Dr kupieckich chody, jał parańskiej gentyna, r ranie, by ju i dały tom i rob Argentyń w tem; większego Paranie i swej do F Schwy Na ko wala poli rzutem uc na dom żołnierza wał zranie wał uwoln wianie łop odebrano więzienia.

Fabry Jedyna firmy Sol 20 b. m. warzystwie wanych.

nu urzadz e szczegó zklane, toja na r Produkc ryki prz więcej 16

TE Na za Front Homme, trzech z zianiem wie osta ajeli Nieł biorąc w skich. F tona tuż odległości skiej, są c wysokiego Homme. Na za Vauquoix linie franc Wojsk Malanco łowi, ku Cyfra niewoli ni na zachod

W tył, przypuszczali bowiem, że teraz nastąpi liczne aresztowania.

Konwój poszedł obok zwłok młodzieńców i wkrótce zgingła za nimi wieża Petersburga we mgłę, wnet miasto w którym żyli szczęśliwi, znikło im z oczu.

Kundson spuścił głowę, oczy miał pełne łez.

To był koniec pełnego sławy żywota, taki był koniec kariery, bogatej w pieniądze i chwale, taka nagroda spotkała go za usługi jakie wyświadczył państwu i monarsze.

I przeklinał chwilę w której wstąpił w służbę cesarską, który teraz tak srogo się z nim obszedł, przeklinał i przysięgał zemstę. Sponiewierano go, stratowano nogami; za to pragnął zadosyć uczynienia.

Kiedyś?

Jak dużo czasu pozostaje mu jeszcze do życia, czy może się spodziewać, że powróci jeszcze do kraju?

Kundson musiał sobie sam przyznać, że pochód ten, że ta droga na Sybir, jest jego pochodem pogrzebowym.

Nie tać ludzie jak ja łamią się pod ciężarem niedostatku i męk, lecz ludzie młodzi i pełni sił, a on starzec stojący już na schyłku życia miałby to wszystko przetrzymać?

Dlatego też pieśń, śpiewana przez jego towarzyszy brzmiała dlań jak pieśń pogrzebowa i zdawało mu się, że stoi już nad otwartym swoim grobem.

Ponuro dźwięczały kajdany, a oni w niej rozpaczy szli dalej.

ROZDZIAŁ LX.

Ostatnie spotkanie.

Fedora Bojanowska i Izidor, siostrzeniec Draikopfa stali naprzeciw siebie

(Ciąg dalszy nastąpi)

ryk Jajnich po 200 rs. Józef Langa i Józef po 100 rs.

Razem 128\$400
Przesyłka 3\$100
Pozostaje 125.400

Z szacunkiem

Stanisław Błaszczyk,
Józef Matejczak.

Z Parany.

Nowy podatek od wywozu herwy

Na jednym z ostatnich posiedzeń kongresu uchwalono nowy podatek od wywozu niemielennej herwy, tak zwanej «cancheada». Ma on być płatny w złocie, wskutek czego od 15 kilogramów herwy opłata będzie większą prawie o 1\$ niżeli dawniej.

Za wprowadzeniem tego podatku oświadczył się przedewszystkiem prezydent Dr Camargo i deputowani ze sfer kupieckich. Zależało im na tem, by dochody, jakie dotychczas z wywozu herwy parańskiej i z mielenia jej czerpała Argentyna, pozostały na przyszłość w Paranie, by wzbogaciły handel naszego kraju i dały zarobek tutejszym rzemieślnikom i robotnikom.

Argentyna postanowiła bronić się przeciw temu; grozi wprowadzeniem jeszcze większego podatku od herwy mielonej w Paranie i wstrzymaniem wywozu maki herwy do Parany.

Schwytanie uczestnika napadu.

Na kolonii Campo Comprido aresztowała policja Piotra Lipskiego pod zarzutem udziału w napadzie rabunkowym na dom kolonisty Władysława Klepy. Żołnierza policyjnego, który go aresztował zranił Lipski w rękę, próbując gwałtem uwolnić się i uciec. Jednakże stawianie oporu na nic się nie przydało, odebrano mu broń i odstawiono go do więzienia.

Z Kurytyby.

Fabryka wyrobów szklanych.

Jedyną w stanie naszym fabrykę szkła firmy Solheid & Engelke zwiedził dnia 20 b. m. prezydent Dr. Camargo w towarzystwie szefa policji i kilku deputowanych. Goście ci przypatrzyli się całemu urządzeniu wewnętrznemu i oglądali z szczególnem zainteresowaniem wyroby szklane, które pod względem jakości stoją na równi z zagranicznymi.

Produkcya towarów szklanych tej fabryki przynosi każdego miesiąca mniej więcej 16 kontów dochodu.

TELEGRAMY

z dnia 26—27 marca.

Na zachodnim brzegu Mozy.

Front francuski na południe od Mort Homme, Bethincourt i Avocourt został z trzech stron zamknięty i pozostaje pod działaniem ognia niemieckiego. W następstwie ostatnich sukcesów pod Ayocourt zajęli Niemcy wzgórze warowne Hautcourt stojące w niewolę 450 żołnierzy francuskich. Forty Marre i Bois Bourru położone tuż nad rzeką Mozą w niewielkiej odległości na północ od cytadeli verduńskiej, są ostrzeliwane ze wzgórza 304 m. wysokiego, położonego w pobliżu Mort Homme.

Na zachodzie od Avocourt, w okolicy Chauquoix przełamali Niemcy pierwszą linię francuską.

Wojska francuskie z pod Bethincourt Malancout cofają się szybko ku wschodowi, ku fortowi Marre.

Cyfra jeńców francuskich, wziętych do niewoli niemieckiej w ostatnich walkach na zachodnim brzegu Mozy wynosi 2972.

Atakowanie linii kolejowej Verdun-Paryż.

Jak donoszą z Amsterdamu, armie niemieckie dokonywują oskrzydlenia artylerji verduńskich z trzech stron.

Po zajęciu wzgórza Hautcourt rozpoczęły atak na główną linię kolejową łączącą Verdun z Paryżem, która znachodzi się obecnie pod silnym ogniem artylerji niemieckiej.

Rozmiary walk pod Verdun.

Z Paryża donoszą: bitwy pod Verdun toczą się na ogromnej przestrzeni od gór Argońskich po Varennes i dolinę rzeki Aire.

Pogłoska o pokoju

Z Nowego Jorku nadchodzi wiadomość jakoby Francja i Belgia przedłożyły rządowi niemieckiemu warunki pokoju. Wiadomość ta nie została dotychczas oficjalnie zaprzeczona.

Czwarta pożyczka wojenna.

Sekretarz niemieckiego ministerjum finansów podał do wiadomości, że czwarta wewnętrzna pożyczka niemiecka przyniosła wspaniały rezultat, znacznie lepszy od pożyczki pierwszej i drugiej. Dotychczas wpłynęło z czwartej pożyczki do skarbu państwowego 10 miliardów 600 milionów marek. Suma ta wystarczy na prowadzenie wojny w najbliższych 6 miesiącach.

Wszystkie cztery dotychczasowe pożyczki wewnętrzne przyniosły rządowi niemieckiemu 36 miliardów 500 milionów marek.

Przeciw aneksji.

Przywódcy ważniejszych stronnictw parlamentu niemieckiego wystosowali do kanclerza Bethmanna Hollwega memoriał z oświadczeniem, że przeciw ewentualnej aneksji terenów o ludności obcej występować będą z całą stanowczością, gdyż pragną by Niemcy żyli w przyszłości z narodami obcymi w zupełnej zgodzie.

Kanclerz odpowiedział na to z trybuny parlamentarnej, że nie nadszedł jeszcze czas do rozwiązywania tego rodzaju zagadnień.

O ofensywie rosyjskiej nad Dźwiną

O przebiegu złamanej ofensywy wojsk rosyjskich nad rzeką Dźwiną przynosi telegram berliński następujące szczegóły:

Rosyjska akcja zaczepna zaczęła się gęstym ogniem artylerji; był on najwęższy w nocy dnia 19 marca. Ponad 50,000 granatów padło na małą miejscowość Postawy i najbliższą okolicę. Pierwsze dwie kolumny rosyjskie, które w zbitej masie uderzyły na linię niemiecką zostały w mgnieniu oka rozgromione.

Nad ranem urządzili Rosyanie nową próbę przełamania frontu niemieckiego, natarli gwałtownie na pierwszą linię i zmusili Niemców do odwrotu na linię drugą. Jednakże artylerja niemiecka wyparła niebawem Moskali zadając im nader wielkie straty. W walkach tych były czynne 4 dywizje rosyjskie.

Uścieszko w rękach rosyjskich.

Z Wiednia donoszą:

Po sześciomiesięcznej dzielnej obronie musiały wojska austriackie opuścić wydziałek mostowy Uścieszko, który przedstawia obecnie kupę zgliszcz i gruzów. Moskalom udało się dnia 21 b. m. zapomocą min zniszczyć okopy austriackie na przestrzeni 300 m. Austriacy, mimo ogromnej przewagi nieprzyjacielskich sił, stawiali przez 7 godzin zacięty opór artylerji i infanterji rosyjskiej. Dopiero około godz. 5 po południu zdecydował się komendant zniszczonych okopów rozpocząć odwrot. Przeprawił się wraz z swym wojskiem przez rzekę Dniestr w stronę Zaleszczyk, by tam połączyć się z austro-węgierskim wojskiem, które broni Moskalom wstępu na Bukowinę.

Przyczyna upadku ofensywy rosyjskiej

Szwedzcy krytycy wojenni są zdania, że ofensywę nad Dźwiną i w Galicyi wschodniej urządziły wojska rosyjskie bez należytego planu. Rosyanie zostali do podjęcia tej akcji zaczepnej nakłonieni przez Francuzów, którzy, celem ratowania swej sytuacji pod Verdun, wywołali rosyjską ofensywę na wschodzie.

Zboże rumuńskie dla państw centralnych.

Podczas gdy prasa sprzymierzonych pisze o niedalekim wybuchu wojny między Rumunią a państwami centralnymi, telegram wiedeński donosi że między austriackim ministerstwem handlu a rumuńską komisją wywozową zawarto umowę, na mocy której Rumunia ma dostarczyć państwom centralnym 100 000 wagonów zboża. Rząd rumuński zarządził potrzebne przygotowania celem uskutecznienia tego transportu.

Powyższy układ świadczy o jaknajlepszych stosunkach między Rumunią a państwami centralnymi.

Wielki okręt angielski „Sussex” zatopiony.

Według wiadomości z Londynu, okręt angielski Sussex, jadący z francuskiego portu Dieppe do Folkstonu, został przez torpedowiec niemiecki zatopiony. Na jego pokładzie znajdowało się 3.336 pasażerów, w tem 30 Amerykanów.

Wszyscy podróżni uratowani, z wyjątkiem 20 Amerykanów, którzy poszli na dno morskie.

Z tego powodu grozi możliwość nowego zatargu między Ameryką Północną a Niemcami.

Zamiar blokady Anglii.

W sferach rządowych Anglii obiega pogłoska, że Niemcy zawiadomią niebawem państwa neutralne o swym zamiarze przeprowadzenia ścisłej blokady wszystkich wybrzeży Anglii zapomocą torpedowców i łodzi podwodnych.

OSTATNIE TELEGRAMY.

Z dnia 28 marca.

Chiny znów republiką.

Z Pekinu przez Nowy Jork nadchodzi wiadomość, jakoby w Chinach monarchia upadła a jej miejsce zajęły rządy republikańskie.

Ameryka Północna przeciw Meksykowi.

Północna część Meksyku jest w całości w ręku rewolucjonistów, pozostających pod komendą generała Villa. Na uśmierzenie tej rewolucji wysłała Ameryka Północna nową ekspedycję wojenną, złożoną z 7000 żołnierzy.

Prezydent Meksyku gen. Carranza niezadowolony z uwięzienia się Ameryki w sprawę wewnętrzną republiki meksykańskiej, grozi zerwaniem stosunków dyplomatycznych z rządem waszyngtońskim.

W ujściu rzeki Tamizy.

Według doniesień londyńskich w ujściu rzeki Tamizy został zatopiony okręt angielski przez torpedowiec niemiecki.

GENY TARGOWE W KURYTYBIE

z dnia 24 marca 1916.

Zyto alkier	3.000
Kukurydza kargier	12.000
Fasola kargier nowy	22.000
Owrie alkier	3.000
Groch okrągły alkier	4.000
Ziemiaki alkier (tutejsze)	4.000
Kasza tatarczana litr	500
Mąka pszenna favorita 20.000 Americana	22.000
„ sublima	20.000
Mąka żytnia aroba	6.000
Otreby aroba	3.000
Cukier mascavo	29.000
„ mascovinho	30.000
„ biały	42.000
Kawa zielona 80 litr.	35. do 38.000
„ palona 1 kgr.	2.000
Nafta skrzyńska	10.000
Stonina aroba	11.200
Sól alkier	5.000
Kaszas pipa w Morretes	135.000
Ryż czerwony	38.000
Ryż biały	22.000 do 45.000
Fasola colorowa	20—25.000
Jenczmień 1 alkier	3.500
Faryna mandioca m	16.500
moretes	15.000
1 Lata miodu nowy 7.000 do	8.000
Kl. wosku	1.000

Druga książka dla szkół do nabycia w cenie 9\$ za tuzin.

„Kółko Młodzieży Polskiej” w Kurytybie.

Z powodu niedostatecznej liczby członków walne zebranie nie odbyło się dnia 19 marca. Prosi się więc Szan. Członków o przybycie na walne zebranie, które odbędzie się w niedzielę dnia 2 kwietnia b. r. Początek o godz. 2 po południu.

Uchwały będą ważne, bez względu na ilość członków na zebraniu obecnych.
Zarząd.

Tow. im. Tadeusza Kościuszki.

Szan. Członków zaprasza się na nadzwyczajne posiedzenie w sprawie statutow. Odbędzie się ono dnia 2 kwietnia. Początek o godz. 2. po południu.

Zarząd.

Poszukuje się Adama Gralaka, który wyjechał w miesiącu styczniu tego roku nie dając znać o sobie.

Ktoś o nim coś wiedział lub on sam zechce łaskawie dać znać pod wskazanym adresem:

Mateusz Gralak. Agua Branca.

Polony

czyli banknoty pamiątkowe Komitetu Obrony Narodowej w Ameryce Północnej są w redakcyi naszej w cenie 1\$500 do nabycia.

Dochód przeznaczony w całości na walkę zbrojną o Niepodległość Polski.

Zawiadamiam Szanown. Rodaków, że sklep mój przeniosłem z Kampiny na Agua Verde Nr. 1911.

Stanisław Pątkowski.

„VENCEDORA”

Fabryka karmelków różnego gatunku, tańszych i droższych (owiniętych w papier „balas”), malinowych, kokosowych, migotowych, czekoladowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych i bananowych.

Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

Kurytyba — Rua Cabral nr. 53 — Parana

Franciszek Lachowski.

Kto chce nabyć LOT blisko miasta ma sposobność nabyć na kolonii Affonso Penna. Połowa lotu dobrze uprawiona, reszta las. Obfity pokos siana.

Informacje w Kurytybie przy ulicy Aquidabam nr. 15, warsztat malarski.

Baczność!!

Kto zechce się ubrać dobrze i elegancko po bardzo przystępnej cenie, może sobie wybrać towar u mnie; mam go w najlepszej jakości i w różnych cenach. Wykonuję ubrania zarówno męskie jak i damskie.

FRANCISZEK KURECKI

Avenida Luiz Xavier Nr. 12.

Warsztat stolarski.

otworzyłem w Kurytybie przy ulicy America obok kaplicy Rosario.

Wykonuję roboty meblowe i budowlane a także skutecznie naprawy starych mebli. Mam również na składzie trumny różnej wielkości. Ceny u mnie przystępne — robota sumienna. Liczę na poparcie Rodaków z Kurytyby i okolicy.

Alejo Gapski.

MASAZYSTKA

Marya Witkowska posiadająca długi letnią praktykę w szpitalu w S. Paulo wykonuje

rozmaite masaże ręczne

leczy zapomocą gimnastyki szwedzkiej, zastosowuje najnowsze metody w nade-waniu pięknych kształtów i rysów.

Rua Comendador Araujo N. 24.
Kurytyba.

Lek Reumatyzmowy

leczy bóle reumatyczne = dzienny środek przeciw gośćcowi, nerwobólom, oraz wszelkim innym cierpieniom mięśniowym. = Cena flakonu 1\$500.

APTEKA POLSKA

Prowizora farmacyi - Chemika Bakteryologa

Tadeusza Danielewicza

Ulica Aquidaban Nr. 64.

Kurytyba.

Dr. Med. JANINA NOWICKA

(lekarzka)

Fakultetu Paryskiego.

Specjalność:

choroby kobiece i dziecięce.

Akuszerya.

Przyjmuje od 1. do 3. po południu.

Chorzy z prowincyi mogą się porozumieć listownie co do warunków leczenia w klinice.

Rua EBANO PEREIRA N. 12

Dr. GABRYEL NOWICKI

(lekarz)

Fakultetu Paryskiego.

Specjalność: choroby dróg moczowych, skóry i włosów. Choroby weneryczne. Choroby żołądkowe.

Przyjmuje od 3 do 5. po południu.

Zawiadomienie dla kolonistów.

„A Colonial”

ul. Commendador Araujo 1-3

Ten dom handlowy posiada na składzie wyłącznie towary krajowe i zagraniczne, ubrania gotowe i towary drobiazgowe.

Towary specjalne dla kolonistów, perkale sprowadzone z Niemiec materye lniane i tkaniny z Prus.

Skład ten sprzedaje jakna taniej ponieważ posiada własną fabrykę w Rio de Janeiro

Ceny są stałe, fabryczne.

Rozdaje się codziennie towary za darmo!

ulica Commendador Araujo 1-3 (Plac Ozorio)

„A Colonial”

Wciągu 8 dni rozdano darmo towary wartości tysiąc milrejsów.



«Atlantica»

Telefon 395 Kurytyba Caixa post. 163

	cała flaszka	cała flaszka
Atlantica Pilsen	6:500	6:500
Atlantica Monachium, ciemne	6:500	6:500
Paranaense, jasne	5:000	5:000
Coritibana, jasne	5:000	5:000
Iguassu, ciemne	4:000	4:000
Culmbach leczniczy	6:000	6:000
Bliz, napój bez alkoholu	3:000	3:000
Gazoza, cytrynowa, ananasowa, malinowa i wiśniowa	2:000	2:000
Woda sodowa, w wysokim gatunku	2:000	2:000
Ginger-Ale, w wysokim gatunku	3:000	3:000
Gingibre	2:500	2:500

Ceny za tuzin bez laszek.

DOSTAWIA SIĘ DO DOMÓW.

Zamówienia przyjmuje się każdego dnia do godz. 8 wieczorem.

BACZNOŚĆ



ROLNICY!

Skoro chcecie osiągnąć obfite plony, musicie wprowadzić do gleby te materiały pokarmowe, które tej rośliny odebrały. To uskutecznią się najłatwiej przez zastosowanie naszego sztucznego nawozu, który okazał się wszędzie jako wyborny i przysporzył niezrównane wyniki. Nasze sztuczne nawozy, a przede wszystkim

GOTOWE MIESZANINY

pod żyto, owies, jęczmień, pszenicę, młój, wa-

rzywa, drzewa owocowe, wino, kwiaty i t. d. złożone są ze składników, które naukowo zbadane, odpowiadają w zupełności praktycznemu zastosowaniu i tutejszym potrzebom gleby.

Prosimy nie wziąć zamiast naszych chemicznych nawozów lichych naśladownictw, które odrzucić należy i zwraca się uwagę na naszą markę ochronną, która na każdym worku uwidoczniła jest znakiem (Pik - As).

Fernando Hackradt & C-ia. - Curityba.

Kantor i skład: Avenida Veente Machado 21 23

Skrzynka pocztowa 15. - Adres telegraf.: »Hackratos«

Posiadamy na składzie znakomicie udające się żyto letnie na zasiew.

„Casa Ideal”

Wielki Skład Obuwia!!

CASA IDEAL postanowiła przedstawić swej licznej klienteli największy wybór taniego obuwia. Proszę wykorzystać umiejętnie okazję i nabyć obecnie obuwie tanie i eleganckie po cenie przystępnej dla każdej kieszeni. Nie tracić czasu, nie ociągać się, a zwiedzić czempredzej sklep przy ulicy:

rua Jose Bonifacio Nr. 9. CURITYBA.

ALBERT C. ELIAS.

W REDAKCYI DO NABYCIA

Kalendarze książki szkolne, książki do czytania, zeszyty, ołówki, książki do nabożeństwa, tajemnic, śpiewniki, figurki, Świętych katechizmy i słowniki polsko - portugalski.